



Rask Hetmański

Interkomunalizm

filozofia wolności

<http://maopd.wordpress.com/>

Po raz pierwszy opublikowano 14 kwietnia 2012 roku na portalu „Trzeci Świat”



Maoistowski Projekt Dokumentacyjny

2014

Polityka to wojna pozbawiona rozlewu krwi. Na wojnie zdarzają się różne sytuacje – ofensywy, defensywy, odwroty, przegrupowania. Wojna dzieli się na różne etapy. Może być manewrowa, pozycyjna, partyzancka, itd. Wszystko to posiada swoje odpowiedniki w polityce. Dobry polityk, tak jak dobry strateg, musi rozumieć na jakim etapie bezkrwawej wojny właśnie się znajduje i dostosować do niego swoją strategię. Zanim wyda się rozkaz ataku lub obrony – trzeba poznać obiektywną rzeczywistość wojny, realia walki.

Organizacja Czerwonej Gwardii, zmuszana do nieustannej ofensywy przez nasze poprzednie kierownictwo, naraziła się na spore polityczne straty. Błędne i sekciarskie podejście sporo nas kosztowało. Jako rewolucjoniści nie boimy się do tego przyznać, nie boimy się złożyć samokrytyki. Chociaż OCG zaszczerpiło w Polsce trzecioświatowy maoizm, najwyższy etap rozwoju rewolucyjnej nauki, dotychczasowe kierownictwo nie zdołało rozwiązać szeregu problemów natury praktycznej. Konieczna była reorganizacja OCG.

Tak jak na każdej wojnie, także w polityce są okresy kiedy trzeba ocenić, czemu w tej określonej kampanii została poniesiona klęska. OCG nie zdołała szturmem przejąć wszystkich, którzy całym sercem pragną zakończenia wyzysku, lecz z wielu powodów są blokowani przez rewizjonistyczną pseudonaukę. Najpoważniejszym błędem był brak spójnego programu politycznego. Brak strategii. OCG nie zadała sobie podstawowego pytania – co właściwie chcemy w Polsce osiągnąć, jakie są zadania rewolucji na froncie polskim? Moi towarzysze nie zdołali zastosować trzecioświatowego maoizmu w praktyce. Sadzonka wędła, nie dlatego, że posadzono ją w złej glebie, lecz dlatego, że się z nią nieumiejętnie obchodzono. Dlatego też zdecydowałem się na reorganizację. Esencją marksizmu jest wszakże konkretna analiza konkretnej sytuacji.

Stosując potężne narzędzia analityczne marksizmu – materializm dialektyczny i materializm historyczny, zdołaliśmy wyjść poza dogmatyczną skorupę, która niestety otacza większość samozwańczych komunistów. W trakcie długotrwałych badań i analiz zdołaliśmy opracować ogólny plan polskiej rewolucji, który obecnie jest spisywany w formie manifestu OCG, który ukaże się w najbliższej przyszłości. Jednak by to zrobić musieliśmy najpierw dokonać rewolucji w naszym sposobie myślenia. Należało porzucić dawno przestarzałe schematy i stworzyć nową rewolucyjną filozofię.

Czym tak naprawdę jest filozofia? Jest to nie mniej, nie więcej tylko sposób rozumienia świata, sposób w jaki ludzie postrzegają siebie i otaczającą ich rzeczywistość. Karol Marks napisał, że filozofowie rozmaicie interpretowali świat, ale chodzi o to, by go zmienić. To prawda. Jednak by zmienić świat, należy go najpierw właśnie zinterpretować.

Kompasem komunizmu jest filozofia. Pracując nad nową syntezą rewolucyjnej nauki nie sposób było nie wziąć pod lupę także dotychczasowej komunistycznej filozofii. Dialektyczna metoda Marksa pozwoliła nam na rewolucyjną rewizję podstawowych założeń komunizmu,

na wydobycie z bogatej, prawie 200-letniej historii walki o wolność – esencji marksizmu i odrzucenie narosłych wokół niego ograniczeń, narzuconych mu przez rozmaitych pseudorewolucjonistów.

Gdy patrzę na różnego rodzaju działaczy mylących marksizm z ekonomizmem – żal mi tych ludzi. Zapominają oni o tym, że marksizm to nie jest walka o wyższe płace, nie jest to zwiększanie ubezpieczeń społecznych, nie jest to walka o wrywanie kapitalistom coraz większej ilości pieniędzy. Mylą oni środek z celem, a przez to, wyskoczywszy na chwilę z bagna burżuazyjnego myślenia, wpadają do niego ponownie, tonąc coraz bardziej w morzu prymitywnego konsumpcjonizmu.

Zamienili oni marksizm w pogoń za towarami, w pogoń za coraz większym bogactwem. Winę za to ponoszą wszyscy klasycy marksizmu, podsycający ten egoistyczny i burżuazyjny sposób myślenia, poprzez koncentrowanie się na zwiększaniu norm, poprzez wizję socjalizmu jako wielkiego placu budowy. Prawda jest jednak inna. Socjalizm to nie plac budowy, socjalizm to pole bitwy. Jest to okres walki między proletariatem a burżuazją. Walki, w której stawką jest całkowita wolność. Wolność od wszelkiego ucisku. A także wolność jako uświadomiona konieczność życia w kolektywie, we wspólnocie ludzi.

Ideałem komunizmu nie jest ustrój w którym każdy będzie mógł nazreć się do upadłego i posiadać coraz więcej rzeczy. Komunizm to coś zupełnie innego. Rzeczy które posiadasz w końcu zaczynają posiadać ciebie. Komunizm to wyzwolenie od władzy rzeczy. Komunizm to absolutna negacja każdego aspektu własności prywatnej i społeczeństwa, zbudowanego z jednostek. Komunizm to wspólnota. Istotą komunizmu jest komunalizm.

Dogmatycy wypaczyli także znaczenie internacjonalizmu. Słowo to, pierwotnie oznaczające jedność wszystkich narodów w walce o wspólny cel, zaczęto rozumieć jako werbalne apele o solidarność i poparcie. W praktyce jednak stosuje się szowinistyczną zasadę pierwszeństwa interesów “swojego proletariatu” – zasadę która w 1914 roku doprowadziła przywódców II Międzynarodówki do poparcia wojny imperialistycznej. Lenin przeciwstawił jej rewolucyjny defetyzm, politykę dążenia do klęski własnego kraju. Dlaczego? Lenin wiedział, że klęska każdego z państw imperialistycznych, w tym Rosji, będzie zwycięstwem międzynarodowego proletariatu.

Internacjonalizm to słowo klucz, uspokajające sumienie socjalszowinisty. W jednym zdaniu nazwie się on internacjonalistą, w kolejnym wyrazi przekonanie, że jego walka jest dla niego najważniejsza. Socjalszowinista mówi, że polscy rewolucjoniści powinni walczyć o interesy polskich robotników, chińscy o chińskich, azańscy o azańskich... Prawda jest jednak zupełnie inna. Komunizm to walka o interesy całej ludzkości. Ludzkość to wspólnota rozdarta na części, rozdarta na klasy, grupy, warstwy, koterie. Naszym celem jest ponowne połączenie ludzkiej wspólnoty. Walka polskich rewolucjonistów jest częścią tej samej walki, którą

prowadzą indyjscy maoiści, afrykańscy internacjoniści, czy Koreańczycy z Północy. Te rewolucyjne wspólnoty są ze sobą wzajemnie powiązane. Istotą komunizmu jest komunalizm, ale istotą walki o komunizm jest interkomunalizm.

Mechanistyczne, dogmatyczne rozumienie marksizmu zepchnęło rewolucyjną naukę na margines, na pierwszy plan wypychając prymitywną scholastykę. Marksizm nie był wytyczną działania, ale zbiorem formułek, które należało wykuć na pamięć. Marksista nie miał prawa skrytykować klasyków. Marksista musiał znać pojęcia, definicje, hasła – wszystkie frazesy, które odsuwały go tylko od istoty, od żywego ducha marksizmu – od konkretnej, naukowej analizy, konkretnej sytuacji rewolucyjnej. Scholastyka i dogmatyzm – to zjawisko z którym należy walczyć.

Można wyróżnić kilka etapów wojny, kilka etapów polityki. Znajdujemy się obecnie na etapie partyzanckim. Naszym celem jest po pierwsze przetrwanie, a po drugie rozwój. Walka o władzę jest póki co poza naszym zasięgiem i będzie tak, dopóki nie wyjdziemy poza etap partyzanckiej polityki. Do tego wyjścia doprowadzi nas filozofia i strategia rewolucyjnego interkomunalizmu – rewolucyjna nauka naszych czasów.

Reorganizacja OCG jest już ukończona. Dlatego czas zacząć etap partyzanckiej polityki na pełnych obrotach. Rolą portalu "Trzeci Świat" w tej walce jest przedstawienie polskiemu czytelnikowi strategii walki o wolność na całym świecie, w tym także w Polsce.

Wszyscy dzisiaj potrzebujemy alternatywy, każdy człowiek. Zarówno biedni żyjący w slumsach Trzeciego Świata, jak i mieszkańcy Pierwszego Świata, których egzystencja sprowadza się do pasożytniczego trybu życia nastawionego na gromadzenie i konsumowanie skradzionych dóbr. Wyrwijmy pierwszowieśniaków z choroby konsumpcjonizmu i pasożytnictwa.

Imperializm dąży do całkowitego samozniszczenia. Lenin pisał, że imperializm, to kapitalizm umierający, oszczędźmy więc cierpienie potworowi i utnijmy mu łeb.

Trzecioświatowi maoiści zwracają się do wszystkich ludzi walczących z systemem kapitalistycznym. Walka ta, jest to walka totalna, walka na śmierć i życie. Jest to walka klasowa, to walka z tymi, którzy nie chcą zmiany społecznej, obawiając się utraty swojej dotychczasowej, ustalonej klasowej pozycji. Jest to walka po stronie bitych, pozbawionych praw, wyzyskiwanych, biednych i głodnych. To walka o lepszy świat. Walka o człowieka i o ludzkość. To walka o środowisko, o ziemię, o nasz wspólny dom. Bądźmy realistami i załadajmy niemożliwego!

Niech żyje rewolucyjny interkomunalizm!